Nr. 56 Kraków, sobota 9 marca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wchodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 335.
Telefon Administracyi Nr. 215.
Konto czekowe Nr. 94.395.
Poch pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 20 h; w nadesłanem 1 K.

Socyaliści wystąpili z Koła.

Koło uratowało rząd. — Dr. Seidler o podziale Galicyi i stanie wyjątkowym. — Mowa dra Liebermanna. — Socyaliści niemieccy głosują za prowizoryum, polscy przeciw.

Wystąpienie posłów socyalistycznych z Koła Polskiego.

Bezpośrednio po przyjęciu przez Koło wniosków dra Grossa i Wysockiego opuścili posłowie socyalistyczni salę Koła i odbyli posiedzenie klubu przy udziale wszystkich posłów socyalistycznych z wyjątkiem tow. dr Diamanda, który jako obłożnie chory nie mógł przybyć. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednogłośnie:

„Uchwałą z dnia 7-go marca 1918 zobowiązało Koło polskie członków swoich do wyjścia za drzwi podczas głosowania Izby posłów nad prowizoryum budżetowem i kredytami wojennymi.

Tą uchwałą umożliwiło Koło polskie rządowi austryackiemu uzyskanie prowizoryum budżetowego i kredytów wojennych.

Mając na oku wyłącznie obronę interesów narodu polskiego klub polskich posłów socyalno-demokratycznych postanowił wobec tego z Koła polskiego wystąpić i głosować przeciw prowizoryum budżetowemu i kredytom wojennym“.

* *

Złamanie solidarności narodu przez Koło Polskie.

Stała się rzecz ważna, doniosła, która niezawodnie wywoła wielkie poruszenie w kraju, w całej Polsce i nawet za granicą. Jednolitość reprezentacyi polskiej w Izbie wiedeńskiej prysła. Coprawda było publiczną tajemnicą, że „jednolitość“ ta istniała tylko na papierze. Ostatnie n. p. kroki polityczne narodowych dem. i ludowców, które spowodowały dymisyę prezesa Goetza, wymownym są tego dowodem.

Mimo to fakt wystąpienia jest faktem ważnym. Dziś rzucimy tylko garść uwag o okolicznościach, towarzyszących wystąpieniu posłów socyalistycznych.

Z ofiarą ze swego zasadniczego stanowiska klasowego wstąpili socyaliści do Koła, pragnąc w wyjątkowej chwili historycznej skupić wszystkie siły Narodu dla wspólnej walki o wielki cel — o Polskę zjednoczoną, niepodległą, ludową. Partya złamała wszystkie tradycye partyjne, aby — za wszelką cenę — osiągnąć ten cel doniosły. — Rozumiała bowiem, że (obok swego idealnego znaczenia) zdobycie wolnej demokratycznej Ojczyzny, jako wielkiego warsztatu pracy dla robotnika, ma dlań doniosłe znaczenie ekonomiczne i kulturalne. Śmiało więc szła ku swemu celowi. I tak jak w ruchu strzeleckim, w ruchu zbrojnym przeciw Rosyi stanęła (w początkach wojny) na czele akcyi, dając mu masy ludzi swoich i wielkiego wodza, tak i w całokształcie ruchu narodowego w dobie wojennej socyaliści zajęli jedno z miejsc naczelnych.

Co jednak czyniło Koło? Czy istotnie stało się centralnym organem, kierownictwem politycznem społeczeństwa w jego trudnej walce o przyszłość?

Ciężko przychodzi to stwierdzić, lecz rzecz to wiadoma, że mimo wszelkie wysiłki socyalistyczne Koło w tej dobie najdonioślejszej dla Polski nie umiało zdobyć się — prawie nigdy — na akcyę stanowczą i jednolitą. Anarchia — oto słowo, którem można i należy określić stan rzeczy w Kole. Widomym tego znakiem była niezdolność Koła nawet do wybrania sobie prezesa. W czasach najtrudniejszych Koło pozostawało rozbite, bezradne, bez kierownictwa. A gdy znajdywano jakiegoś prezesa, był on albo bezwolnym narzędziem, lalką i parawanem, albo natychmiast się — zrzekał swej godności...

Tak więc Koło nie umiało i nie chciało być skutecznym instrumentem woli narodowej. Tradycye i stare nałogi zbyt ciążyły nad tym organem. I próżno nieliczny klub socyalistyczny starał się ożywić to ciało sparaliżowane, pchnąć jego akcyę na nowe tory... Koło, nie działając samo, krępowało przytem działalność swych grup poszczególnych. Tak więc w dobie przełomowej, gdy niema ani chwili do stracenia, gdy chodzi o rzeczy dla Polaków wielkie, nieskończenie wielkie — Koło polskie spadało w swem znaczeniu, w swych wpływach coraz niżej. Liczebnie potężny klub nie mógł zdobyć się na żaden czyn stanowczy, a tu przychodzą wieści coraz gorsze — o ogałacaniu Królestwa, o projektach aneksyonistycznych mocarstwa sojusznika, o wygładzaniu Galicyi. — Gdzie Koło, gdzie reprezentacya narodu? — z rozpaczą wołał kraj. Lecz z Wiednia nadchodziły wiadomości coraz smutniejsze...

Nawet w skromnym zakresie spraw aprowizacyjnych i gospodarczych Koło nie umiało zdziałać nic...

Lecz oto nadeszła chwila, gdy znękane społeczeństwo zerwało się do lotu. Układ brzeski zelektryzował cały kraj. Rozległo się żywe echo protestu społeczeństwa nawet w Izbie panów. — Koło polskie przeszło do opozycyi. Cała prasa zaczęła pisać o „jednolitym froncie“ całego społeczeństwa.

Nie na długo starczyło tego wzlotu.

Już po paru dniach usłyszeliśmy o intrygach, o rokowaniach Wiednia z wybitnymi reprezentantami grupy konserwatywnej. I gdy w końcu zwołano Koło do Badenu — opozycya Koła nagle znikła. Rząd uratowany. Za jaką cenę? Za nic — bo w Badenie nie zaszło nic konkretnego: — Mało tego! Jednocześnie dr Seidler reprezentantom Koła nie chce dać żadnych odpowiedzi co do podziału Galicyi! Nawet na zapytanie co do pogłosek o stanie wyjątkowym w Galicyi daje wymijającą odpowiedź: „Jeśli Polacy będą grzeczni“...

I to wszystko w tym momencie, gdy rząd najbardziej Polaków potrzebuje, gdy chodzi o jego ratowanie!...

Cóż mogą uczynić socyaliści? Proszą, aby im pozwolono głosować przeciw w Izbie. Lecz, nie, Koło uchwala na wniosek Wysockiego, aby wszyscy solidarnie uchylili się od głosowania w Izbie!

Stworzono dla klubu socyalistycznego sytuacyę przymusową. Wczoraj jeszcze przysięgano w całej Galicyi, że się będzie prowadziło walkę, a dziś ma się ratować rząd? Rząd, który nic nie przyrzeka? który gotuje — jak wskazał w Izbie tow. Liebermann — sądy doraźne i wyjątkowy stan dla kraju? Klub wystąpił z Koła.

Nawet endecy zrozumieli fałszywą sytuacyę i pospieszyli w ślad za socyalistami oświadczyć, iż także zastanowią się nad wystąpieniem.

Oto garść uwag. które się nastręczają, gdy czytamy poranne sprawozdania z przebiegu akcyi we Wiedniu.

Gromowem echem rozlegnie się wieść o wystąpieniu socyalistów z Koła w sferach ludności pracującej, która oddawna już tęskni do stanowczej i jasnej taktyki w sprawach narodowych i gospodarczych. Łatwo przewidzieć, że prasa burżuazyjna, korzystając z sytuacyi, z całym impetem rzuci się na nas, oskarżając o złamanie solidarności narodowej.

Każdy jednak bezstronny zrozumie, że **solidarność narodu złamało właśnie Koło, łamiąc jednolity front społeczeństwa, łamiąc przysięgę i zwijając sztandary.**

Teraz — nieskrępowany przymusem zewnętrznym — pójdzie obóz socyalistyczny tą drogą szeroką, którą wskazuje obowiązek narodowy i społeczny.

Krytyczny dzień parlamentu.

Koło polskie ratuje sytuacyę rządu.

Kraków, 8 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Izby było wielką sensacyą w życiu politycznem Austryi. Głosowanie nad prowizoryum budżetowem i kredytami wojennymi odbyło się o godz. 5 popoł. Przedłożenia rządowe przyjęto niespodziewaną większością głosów. Polacy, po złożeniu swej deklaracyi przez usta posła hr. Baworowskiego opuścili salę obrad, ratując w ten sposób sytuacyę rządu.

Przez cały dzień, przed rozpoczęciem głosowania, panowało w kołach parlamentarnych ogólne napięcie i podniecenie. Lotem błyskawicy rozeszła się w parlamencie wiadomość o zamierzonej audyencyi prezydyum Koła polskiego u cesarza.

Audyencya została zadecydowaną przedwczoraj późnym wieczorem na propozycyę ministra dla Galicyi Twardowskiego, który się zwrócił do urzędującego wiceprezesa Koła, posła hr. Baworowskiego.

Audyencyę naznaczono na 7 b. m. na godz. 9 i pół rano. W tym celu wyjechali do Badenu posłowie: Baworowski, Kędzior, Zieleniewski i Stapiński, wraz z ministrem Twardowskim.

Podana wczoraj pogłoska o tem, **jakoby poseł tow. dr Marek miał wziąć udział w audyencyi, okazała się zgoła nieprawdziwą. Socyalistyczny klub bowiem zasadniczo uchylił się od udziału.**

Przed posłuchaniem prezydyum Koła, przyjął cesarz na osobnem posłuchaniu namiestnika Galicyi, generał-pułkownika hr. Huyna, oraz ministra dla Galicyi, dra Twardowskiego.

Potem dopiero przyjął cesarz polskich posłów.

Według sprawozdania prezydyum Koła, audyencya miała przebieg następujący:

Urzędujący wiceprezes Koła, poseł hr. Baworowski powitał cesarza krótkiem przemówieniem, w którem przedstawił życzenia Polaków. Cesarz w odpowiedzi, nawiązując do tradycyi zmarłego monarchy, Franciszka Józefa I, miał wyrazić gotowość zachowania nadal swej życzliwości dla narodu polskiego i postępowania wobec Polaków drogą swego poprzednika.

W rozmowie z obecnymi posłami omawiał cesarz sprawy galicyjskie.

Poseł Stapiński zapewnił cesarza o wierności ludu polskiego dla tronu i dynastyi i prosił cesarza, aby ludu polskiego nie opuszczał, lecz doprowadził go do lepszej przyszłości.

Posłuchanie trwało

zaledwie kilka minut,

poczem, biorący w niem udział posłowie, wrócili około godz. 1 i pół do parlamentu, celem złożenia sprawozdania wobec Koła polskiego.

O godz. 2 popoł. złożone sprawozdanie przed komisyą parlamentarną Koła wywarło dziwne wrażenie. O godz. 3 prezydyum Koła odbyło krótką konferencyę z prezydentem ministrów Seidlerem w sprawie wyjaśnienia pogłosek

o zamierzonym podziale Galicyi i o zaprowadzeniu w Galicyi stanu oblężenia.

Prezydent ministrów nie dał w sprawie podziału Galicyi żadnego konkretnego i wystarczającego wyjaśnienia, co zaś do ewentualności stanu wyjątkowego oświadczył, że jeśli ludność zachowa się spokojnie, **stan oblężenia nie będzie zaprowadzony...**

To owiadczenie dra Seidlera także wywarło wrażenie niemałe...

O godz. 3 i pół popoł. odbyło się posiedzenie plenum Koła polskiego, celem ostatecznej uchwały co do stanowiska Koła przy głosowaniu nad przyjęciem przedłożeń rządowych.

W głosowaniu, przedsięwziętem o godz. 4 i pół przeszedł wniosek za

opuszczeniem sali obrad parlamentu podczas głosowania nad prowizoryum budżetowem,

większością 42 głosów, przeciw 21 głosom **polskich socyalistów, narodowych demokratów, posłów śląskich, pos. Śliwińskiego, oraz części ludowców.**

Postawiono wniosek, aby członkom Koła, którzy w Kole głosowali przeciw powyższemu wnioskowi, wolno było głosować w Izbie posłów przeciw przedłożeniom rządowym. W głosowaniu przyjęto najdalej idący wniosek posła Wysockiego, mocą którego **uchwała Koła obowiązuje solidarnie wszystkich członków Koła, pod rygorem** solidarności klubowej!...

Następnie odczytano treść oświadczenia, które poseł hr. Baworowski miał złożyć imieniem Koła na dzisiejszem posiedzeniu Izby.

W czasie tego posłowie **socyalistyczni opuścili salę obrad Koła, poczem poseł tow. Daszyński, imieniem posłów socyalistycznych zawiadomił** posła hr. Baworowskiego, jako urzędującego wiceprezesa Koła, **że wobec zaszłych wypadków, posłowie socyalistyczni występują z Koła polskiego.** Treść deklaracyi, złożonej przez posła tow. Daszyńskiego podajemy na innem miejscu.

Tuż przed godz. 5 popoł. posłowie polscy zjawili się w sali posiedzeń Izby, oczekiwani tu z olbrzymiem napięciem i zdenerwowaniem, połączonem z wielkiem zaniepokojeniem.

Galerye były **przepełnione**, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów.

Przed rozpoczęciem głosowania, pos. hr. Baworowski imieniem Koła polskiego złożył deklaracyę.

Izba wysłuchała deklaracyi Koła z naprężoną uwagą i z ogólnem zdziwieniem.

Po złożeniu deklaracyi posłowie polscy gremialnie opuścili salę. Pozostali na ławach poselskich **polscy posłowie socyalistyczni ,oraz posłowie Kubik i Myjak, którzy głosowali przeciw przedłożeniom rządowym.**

W głosowaniu imiennem przyjęto z przedłożeń rządowych:

Par. 1. prowizoryum budżetowe: 240 głosami przeciw 121;

Par. 2. wydatki wspólne: 203 głosami przeciw 161;

Par. 3. kredyty wojenne: 202 głosami przeciw 165.

O ile par. 1 uratować mogli niemieccy socyaliści, o tyle **par. 2 i 3 wobec uchylenia się socyalistów niemieckich, nie byłyby uzyskały większości, gdyby nie stanowisko Koła polskiego.**

Socyaliści niemieccy a polscy.

Jak czytelnicy widzą z liczb głosów, za par. 1 głosowali także socyaliści niemieccy, zaś socyaliści polscy głosowali **przeciw.**

Głosowanie w Kole.

Za wnioskiem dra Grossa oddali głosy posłowie: Abrahamowicz, Angerman, Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Dembiński, Galik, German, Godek, Goetz, Gross, Grzadzielski, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Kędzior, Kieski, Krogulski, Lasocki, Loewenstein, Lubomirski, Łazarski, Łyszczarz, Matakiewicz, Rauch, Ruebenbauer, Rosner, Rusin, Rychlik, Śmiłowski, Stapińskí, Starowiejski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Tertil, Wysocki, Zarański, Zieloniewski (razem 42).

Przeciw wnioskowi głosowali: **Bobrowski, Bomba, Daszyński, Dębski, Dyło, Gall, Głąbiński, Klemensiewicz, Kubik, Lewicki, Liebermann, Londzin, Madej, Marek, Michejda, Moraczewski, Myjak, Reger, Siwula, Skarbek, Śliwiński (razem 21).**

Wstrzymali się od głosowania obecni na posiedzeniu Koła: Banaś, Ptaś, Witos (razem 3).

Opuścili salę przed głosowaniem: Długosz i Kolischer (2).

Nieobecni w Wiedniu: Diamand (chory), Dobija, Fila, Osuchowski, Potoczek (chory), Serwatowski, Średniawski, Tetmajer, Wróbel (!?), Zamorski (w niewoli) (razem 10).

Wrażenie głosowania.

„Czas" donosząc o wyjściu za drzwi posłów polskich po odczytaniu w izbie deklaracyi przez hr. Baworowskiego stwierdza, że **„to wyjście z sali zrobiło imponujące wrażenie".**

„Kuryer Codzienny" pisze o głosowaniu: „Koło polskie ratuje p a ń s t w o od katastrofy politycznej. Dzięki tej podstawie Koła rząd zdobył większość w Izbie dla obu tych konieczności państwowych.

Kłamstwa prasy.

Informacya „Czasu", jakoby „socyaliści polscy przyłączyli się przy głosowaniu do socyalistów niemieckich" — nie odpowiada prawdzie, gdyż socyaliści polscy wytrwali przy uchwale Koła, głosowania **przeciw** prowizoryum i kredytom, podczas gdy niemieccy socyaliści **głosowali za** czteromiesięcznem prowizoryum budżetowem.

„Kuryer Codzienny" w sprawozdaniu z posiedzenia Koła podaje, że pos. **Liebermann** odczytał projekt deklaracyi, jaką Koło polskie miało złożyć w izbie" Informacyę tę należy sprostować, projekt deklaracyi odczytał — wedle informacyi „Czasu" — poseł **Loewenstein** w chwili, gdy posłowie socyalistyczni nie brali już udziału w obradach Koła.

Internowani legioniści.

Internowani legioniści przebywają prócz obozów w Huszt i Bustya-Haza, w obozach w Szebelnes i w Szaldo.

W Bustya-Haza umieszczono internowanych w barakach po 350 ludzi w jednym. — Los oficerów i żołnierzy jest jednakowy.

Ze względu na miejscową drożyznę, panującą w obrębie obozu oraz na zakaz kupowania czegokolwiek poza obrębem obozu, koniecznem jest zorganizowanie natychmiastowej pomocy.

Wikt obozowy wydawany jest wedle taryfy 4 żywnościowej (jeńcy wojenni).

Adres do jeńców:

Polnisches Hilfskorps., Barackenlager D. A. Gr. 59, Feldpost Nr. 650.

Układ pokojowy Niemiec z Finlandyą.

Berlin. (Wolffa.) Wczoraj został podpisany układ pokojowy między Niemcami a Finlandyą, oraz umowa handlowa i umowa w sprawie żeglugi wraz z protokołami dodatkowemi do obu umów.

Artykuł I układu zastrzega, iż **Finlandya nie odstąpi żadnej części swego stanu posiadania** obcemu państwu, ani też nie przyzna żadnemu państwu serwitutu na swoim obszarze zwierzchniczym, bez poprzedniego porozumienia się z Niemcami. **Fortyfikacye na wyspach Alandzkich mają być najszybciej usunięte.** Dokumenty pokojowe mają być najszybciej w Berlinie wymienione.

Z ostatniej chwili.

Besarabia pragnie zaanektowania przez Austryę!

Oficyalne Biuro telegraficzne we Wiedniu podało przed kilku dniami następującą informacyę, powtórzoną następnie przez berlińskie Biuro Wolffa:

Prywatne telegramy poszczególnych pism donoszą z Czerniowiec, że przybyli tamże z Besarabii uchodźcy opowiadają, iż **ludność licznych miejscowości tego kraju wypowiedziała się za przyłączeniem do Austro-Węgier.**

Do wielu niespodzianek, jakie zgotował przebieg ostatnich wypadków, przybywa jeszcze jedna. Besarabia pragnie zaanektowania jej przez Austryę. Wygląda to na fantastyczną pogłoskę, puszczoną przez jakiegoś humorystę; lecz dlaczego tak skwapliwie, bez komentarzy powtarza ją tak wiedeńska jak berlińska urzędowa agencya telegraficzna?

Czy to jest wyciąganie macek, czy przygotowanie opinii? Zdaje się, że jedno i drugie.

Z Rumunii.

Według **„Figara" państwa centralne domagają się abdykacyi króla rumuńskiego Ferdynanda. — Wyłania się podobno kandydatura Wilhelma Hohenzollerna, brata królewskiego.**

Umowa rosyjsko-finlandzka.

Jak podaje „Politiken", układ został zawarty między rządami rewolucyjnymi w Petersburgu i Helsingforsie. Rosya odstąpiła Finlandyi kilka północnych obszarów tak, że Finlandya dotyka morza Lodowatego. Finlandya odstąpiła Petersburgowi drobniejszy pas ziemi.

„Caput mortuum".

Pod tytułem „Caput mortuum" przynosi „Voss. Ztg." wielce znamienny artykuł Maksa Cohena posła socy. — **Cohen przestrzega przed uważaniem 60 milionów Rosyan za „caput mortuum" (trupa) i wskazuje zarazem na niebezpieczeństwo polskie dla Prus.**

Z pokojowego traktatu raduje się tylko Anglia, **gdyż Rosyanie staną się wrogami Niemiec, a tem samem sojusznikami Anglii.**

Ponura przyszłość wyłania się przed Niemcami skutkiem traktatu pokojowego z Rosyą — mówi Cohen.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 8 marca.

Urzędowo donoszą 8 marca:

Niema nic szczególnego do doniesienia

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Mylną wiadomość podały wczoraj dzienniki z Wiednia — jakoby poseł tow. Marek miał udać się na posłuchanie do Badenu. Tow. dr Marek w Badenie **nie był i nie miał być;** wcale delegowany nie został.

Tow. dr Diamand przebywa obecnie we Lwowie. Z powodu choroby nie mógł od szeregu dni brać udziału w pracach Izby.

Strejk pomocników aptekarskich trwa dalej, gdyż właściciele aptek nie chcą wogóle pertraktować. Dzisiaj o godz. 12 miała się odbyć w magistracie wobec p. Buczkowskiego konferencya delegatów obu stron, atoli delegaci właścicieli nie przybyli na nią. Strejkujący mają głównego przeciwnika w p. Mikuckim, który podtrzymywać się stara opór innych właścicieli aptek.

Należy zwrócić uwagę, że stan ten trwać nie może, zwłaszcza, że — jak nam komunikują — w aptekach jako „łamistrejki" pracują siły niefachowe (dziewczęta, służące do pakowania i t. p.); można zatem zrozumieć, jakim niebezpieczeństwem grozi sporządzanie przez nie lekarstw.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B, 39) wygłosi w piątek 8 b. m. p. Wł. Weychert-Szymanowska wykład p. t. Sprawa szkolna Polski w czasie wojny.

Brak nafty w Krakowie. Od kilku dni sklepy, sprzedające naftę kontyngentami, wstrzymały wydawanie nafty z powodu nienadejścia transportów. Nafta ma się zjawić dopiero 15 b. m. Zdumiewającem jest wprost tego rodzaju lekceważenie potrzeb miasta o 200.000 ludności, z której połowa posługuje się naftą do oświetlania mieszkań i warsztatów pracy.

Konferencya Komitetów P. P. S. D. w Mor. i Polskiej Ostrawie. W niedzielę 24 lutego odbyła się konferencya Komitetów powiatowych Mor. i Pol. Ostrawy w Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie. Obecnych było 34 delegatów. Konferencyi przewodniczył tow. Jedynak z Michałkowic, sekretarzem tow. Lizak. Uchwalono, by zwołać na dzień 10 marca wiec protestujący w sprawie zawartego traktatu w Brześciu Litewskim. Dalej wybrano 5 delegatów na zjazd partyjny do Krakowa za komitet powiatowy w Mor. Ostrawie. — W końcu omawiano wnioski postawione przez komitet powiatowy w Mor. Ostrawie na zjazd partyjny do Krakowa, nad któremi rozwinęła się szeroka dyskusya i uchwalone zostały odpowiednie wnioski.

Polacy a centrum. „Germania", organ centrum niemieckiego, zaprzecza, jakoby między Polakami a centrum przyszło do zerwania z powodu nadmiernych uroszczeń Polaków. Centrum — pisze „Germania" — będzie popierało usprawiedliwione żądania Polaków, lecz równocześnie z całą siłą zwalczać będzie wszystkie ich „nieusprawiedliwione" pretensye.

Z c. k. Dyrekcyi policyi. Otrzymujemy z Dyrekcyi policyi następujące pismo:

Na żądanie c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4 marca 1918 Praes. Nr. 1868/L. upraszamy Redakcyę po myśli par. 20 ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6/1863 o zamieszczenie w trzech najbliższych po sobie następujących numerach załączonego obwieszczenia:

Obwieszczenie c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 4 marca 1918 Praes. Nr 1868/L.

Niniejszem wzywa się wszystkie osoby, należące do polskiego Legionu, tak oficerów, jak i szeregowców, przebywających w Krakowie lub okolicy, by bez względu na to, czy zgłosiły swój pobyt u władz miejscowych czy też nie, jak również bez względu na to czy otrzymały rozkaz stawiennictwa przed personalną stacyą zborną polskiego Korpusu posiłkowego w Krakowie, czy też nie, zgłosiły się najdalej do dnia 10 marca 1918 r. w stacyi zbornej Komendy etapowej w koszarach barakowych w Witkowicach obok Prądnika Czerwonego.

Osoby należące do Legionu, które się w powyższym terminie nie zgłoszą, w danym razie traktowane będą jako dezerterzy.

Rząd dra Seidlera uratowany przez Koło Polskie.

Mowa tow. Liebermanna: „Zdaje się, że kierujące koła zostały owładnięte oszołomieniem gwałtu“.

Izba prowadziła dalej dyskusyę nad prowizoryum i nadłącemi interpelacyami w sprawie jeńców.

Dr Seidler złożył następujące oświadczenie.

Oświadczenie dra Seidlera.

Odmówienie w tej chwili żądanych kredytów znaczyłoby, że nie daje się państwu środków, wówczas, gdy przystępuje do zaszczytnego zakończenia najcięższej z wojen. Uchwalenie tych przedłożeń utoruje drogę do innych ważnych ustaw, mianowicie ustawy o stowarzyszeniach, o dodatkach drożyźnianych dla nauczycieli za r. 1918, o podwyższenie poborów duszpasterzy, o uregulowanie czasu pracy nocnej, pracy dzieci, do ustawy o węglu i elektryczności, tudzież szereg projektów finansowych.

Dalej zapowiedział premier przedłożenie o uregulowaniu pracy w zarobkowaniu domowem, utworzenie zakładu opieki dla funkcyonayruszy prywatnych, przedłożenie o opiece mieszkaniowej, przedłożenie w sprawie zaopatrzenia wojskowych i przyznanie dodatkowych rent dla wojskowych, wreszcie projekt ustawy o służbie cywilnej. Potem przyłączą się do tego różne ważne przedłożenia, zwłaszcza z zakresu reformy społecznej.

W sprawie **rewizyi konstytucyi** zauważa mowca, że podczas wojny jasno okazała się konieczność rozwiązania znanych już dawno zagadnień narodowościowych i prawno-państwowych.

Musimy — mówił premier — przeforsować to, **żeby w ramach idei państwowej wyrównać przeciwieństwa narodowe.** Już dawniej rząd ustalił był zasadę, że w autonomii narodowej należy upatrywać niezbędne modus vivendi. Rząd trwa przy zasadzie kilkakrotnie wyłuszczonej tak co do prawa narodowości do administracyi państwowej w obszarach osiedlenia każdej narodowości, prawa nie sięgającego poza granice kraju, jakoteż co do prawa samostanowienia, o ile zgadza się ono z postulatem utrzymania i rozwoju całości państwa. Żadna narodowość nie może pogwałcić drugiej, każda ma mieć prawo rozwijania swojego życia na swoim obszarze.

Rząd będzie się też starał, żeby sprawa reformy konstytucyi poszła tak szybko, żeby w niedługim czasie były już dodatnie wyniki.

Mowca wierzy, że **w Czechach będzie można dość rychło osiągnąć trwałe porozumienie obu narodów. Nad sprawą południowo-słowiańską nie podobna już przechodzić do porządku dziennego.** Chodzi o rozwiązanie jej odpowiadające skutecznie i w całości aksyomatowi dynastycznemu. Na tej podstawie **rząd gotów jest w granicach swoich upoważnień wziąć się do rozstrząśnięcia sprawy południowo-słowiańskiej**, przyczem, co rozumie się samo przez się, będzie postępował i z zastrzeżeniem uzasadnionych pretensyi wspólinteresowanych narodów austryackich.

Minister wzywa **do utworzenia grupy stronnictw**, która byłaby gotowa działać przynajmniej w czasie najcięższym. Minister ustalił cele, do których należy wspólnie dążyć, na czas wojny, wyłączając poza nawias przeciwieństwa polityczne. Rząd dąży do utworzenia stałej większości pokojowej we wspólności z owemi grupami, które już teraz kierują się **myślą stanowczego występowania** za potrzebami państwa. Ta większość ma pracować z rządem nad rozwiązaniem zadań administracyjnych.

Mowa Wityka.

Poseł ruski Wityk oświadczył, że Rusini nie odstąpią od żądania połączenia wszystkich obszarów ruskich w Austryi w jedną całość.

Mowa posła tow. Liebermanna.

Pos. Liebermann omawia najprzód ogólną sytuacyę parlamentarną i stwierdza następnie, że wśród ludności panuje wielkie napięcie, które nie da się powstrzymać gwałtem.

Niezadowolone ludy nieniemieckie i niższe klasy ludności uważa się za wroga wewnętrznego. Jeden z członków Izby panów został przeznaczony już nawet do objęcia misyi w celu pokonania zbliżającej się rewolucyi; mianowicie ks. Schoenburga zamianowano komenderującym generałem w głębi kraju. Jego zakres działania nie jest jeszcze określony, należałoby postawić pytanie, jaki będzie ten zakres działania. **C. i k. komenda celem uśmierzenia rewolucyi** (wesołość) **zajęła naprzód siedzibę w Krakowie.**

Galicya jest pełną obcokrajowych wojsk posłanych celem zaprowadzenia porządku, którego nikt nie zakłócił.

W „Naprzodzie“ skonfiskowano artykuł wykazujący, że jedynie legalną walką o prawa narodu jest walka parlamentarna. Wykorzystuje się wykroczenia, z którymi polski ruch narodowy nie ma nic wspólnego, ażeby denuncyować Polaków. Wykroczenia, które dawno już minęły, wykorzystuje się, ażeby

grozić Galicyi stanem oblężenia,

a przecież panuje w całym kraju spokój, porządek i dyscyplina (ożywione oklaski u Polaków).

Gdyby zawieszono stan oblężenia, to przyczyna tego nie byłaby po stronie kraju, lecz byłby **to akt zemsty przeciw całemu narodowi, byłoby to wymuszenie.** Ten akt zemsty rozbije się o rozsądną wytrwałość i nienaruszoną wiarę polskiego narodu w zwycięstwo jego sprawy.

Zdaje się jakoby **kierujące koła owładnięte zostały oszołomieniem gwałtu. Trzyma się już cały aparat sądownictwa wojskowego w pogotowiu.** Mowca cytuje

tajny rozkaz komendy III korpusu,

w którym się nakazuje komendantom, aby komenderowali takich oficerów do sądów wojennych, którzy posiadają zrozumienie dla wojskowych pojęć prawnych i **ażeby kierowali się przy wydawaniu wyroków nieprawnymi względami**, tylko, lecz uczuciem dla nienaruszalnych interesów siły zbrojnej. (**Słuchajcie!** na ławach polskich.)

Mowca zapytuje nietylko opozycyjne stronnictwa, lecz przedewszystkiem mieszczańskie niemieckie stronnictwa, czy zgadzają się na taką sprawiedliwość, która nie daje się pogodzić z demokratycznemi podstawami państwa. W decydującej godzinie, w której trybuna parlamentarna na dłuższy czas może być zamknięta, widzi się mowca spowodowanym do zwrócenia kilku słów do ciężko nawiedzonego polskiego narodu.

Polski naród czeka czas ciężkiego męczeństwa. Polski naród skupił się jednak wokół swoich przedstawicieli i swoich idei, ufny w świętość, sprawiedliwość i czystość swojej sprawy. Zamiast polskiego państwa chce się włożyć polskiemu narodowi na głowę koronę męczeńską. Żaden naród nie przelał tyle krwi, co polski. Polski naród weźmie na siebie tę koronę w przekonaniu, że

nadejdzie sprawiedliwość.

Największe mocarstwo wojskowe świata, które Polskę podzieliło, leży rozbite. (Daszyński woła: **Car jest na Syberyi!**) Ufamy w to, że biegu historyi nie można wstrzymać i że historya nie zniesie niesprawiedliwości, dokonanej na polskim narodzie.

Mowca kończy wezwaniem narodu do wytrwania. **Jeszcze Polska nie zginęła!** (Żywe oklaski i brawa u Polaków.)

Oświadczenie Koła polskiego w parlamencie.

Imieniem Koła polskiego poseł hr. Baworowski złożył następujące oświadczenie:

Trwając niewzruszenie przy objawionych już kilkakrotnie przez Koło polskie zasadach naszej polityki narodowej, mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie:

Świadomi jesteśmy w całej pełni powagi przesilenia, jakie państwo przechodzi w tej chwili, stwierdzamy jednakże, że przesilenie to spowodowały rządy: wspólny i austryacki przez to, iż **nie tylko obraziły uczucia naszego narodu, lecz i nad jego interesami najżywotniejszemi z lekkiem sercem przeszły do porządku.**

W mocy więc rządu wspólnego i rządu austryackiego, a nie Koła polskiego leży trwałe zakończenie stanu przesilenia, w jakiem znajduje się państwo, w ten sposób, że **usunie się powody przesilenia i uwzględni się uczucia i interesa żywotne narodu polskiego.**

Na znak protestu przeciw tej polityce rządu austryackiego, którą zwalczamy, **Koło polskie nie odda swych głosów za przedłożeniem o prowizoryum budżetowem.**

Ufamy jednakże w otrzymane od tronu zapewnienie, iż życzliwa dla nas polityka zgasłego cesarza Franciszka Józefa I. przywróconą zostanie i nadal będzie kontynuowaną, a nadto świadomi, że obowiązkiem naszym jest ciężko nawiedzoną ludność państwa, a w szczególności ludność naszego kraju ustrzedz przed niebezpieczeństwem surowych rządów wojskowych, jakie wywodowałoby wykluczenie parlamentu, rządów, których groza zbyt żywo tkwi w naszej pamięci, postanowiliśmy powstrzymać się od głosowania.

Głosowanie.

W Izbie posłów paragraf 1, t. j. prowizoryum budżetowe, przyjęto 240 głosami przeciw 121 głosom Czechów, Słowian południowych, polskich socyalistów i posłów Kubika i Myjaka.

Paragraf 2, określający wysokość przyczynienia się do wydatków wspólnych, przyjęto 203 głosami **przeciw 161 głosom socyalnych demokratów, Czechów, Słowian południowych i posłów Kubika i Myjaka.**

Paragraf 3, t. j. **6 miliardowy kredyt wojenny przyjęto w imiennem głosowaniu 208 głosami przeciw 165.**

Przyjęto następnie paragrafy 4, 5 i 6, poczem przyjęto prowizoryum budżetowe także w trzeciem czytaniu.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Sprawa reprezentacyi robotników w Radzie przekazana komisyi.

Wczoraj, 7 b. m., odbyło się posiedzenie R miejskiej, na którym przewodniczył nowo o ny prezydent, J. K. Federowicz.

O przedstawicielstwo klasy robotniczej w Radzie miejskiej.

Sekretarz dr Kanenberg odczytał memoryał miejscowego Komitetu polskiej partyi soc.-dem. w Krakowie, oraz mężów zaufania tejże partyi w sprawie powołania z ogółu ludności m. Krakowa **21 zastępców-robotników na członków Rady**, a to 12 ze starego Krakowa, 3 z Podgórza i 6 z dalszych dzielnic, oraz memoryał katolickich stowarzyszeń robotniczych z podobnym żądaniem.

(Katolickie bowiem „stowarzyszenia“ pospieszyły — gdy się dowiedziały o memoryale socyalistycznych robotników — ze swej strony przedłożyć memoryał podobny, jakkolwiek te stowarzyszenia nic prawie nie reprezentują).

Prez. Federowicz na podstawie porozumienia się z klubami radzieckimi oświadczył, że uznaje wyrażone w petycyi żądanie powołania do udziału w zarządzie miejskim reprezentantów klasy robotniczej i tych warst, które dotychczas prawa głosu do Rady m. nie mają, **za słuszne** i że wobec niemożliwości przeprowadzenia zmiany ordynacyi wyborczej w drodze konstytucyjnej, należy znaleść odpowiednią formę, aby bez niepożądanej zwłoki, ale także bez uszczerbku dla zagwarantowanej ustawą autonomii zarządu gminnego sprawa ta mogła być załatwioną.

W tym celu wniósł

na odesłanie petycyi do komisyi statuto

z poleceniem, by taż zdała sprawę Radzie dalej do 15 kwietnia b. r.

Bez dyskusyi!

W powyższej, o najżywotniejszym zna sprawie zabierał głos tylko r. Lang, któ magał się, aby powołano również reprezen **średniej inteligencyi** do przedstawicielstwa w dzie m., gdyż dotychczas nie jest ona repre towana, czemu winna tak przestarzała ordyna wyborcza, jak i pewien system, uprawiany od w rządach gminy krakowskiej.

Wniosek prezydyum uchwalono następnie jednomyślnie.

Komisya statutowa

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisyi statutowej. Na życzenie r. Bazesa głosowanie odbywało się kartkami. Wybrano do niej następujących radnych:

Adelmann, dr Aronsohn S., dr Bandrowski, dr Bobrowski, ks. dr Caputa, Daszyński, dr Doboszyński, Drozdowski, Dudek, dr Ehrenpreis Z., dr Emilewicz, dr Frierich, Godzicki, dr Gross, Hałatkiewicz, Kosobudzki, dr Landau P., dr Landau I., Łuczko, Maywalt, dr Merz, dr Muczkowski, Peros, Porębski, dr Rowiński, dr Schneider, dr Starzewski, dr Szarski, dr Tilles, Turski, Wajda, Wielgus.

Echa defraudacyi Onyszkiewicza.

R. m. Łuczko złożył sprawozdanie i wnioski Sekcyi Skarbowej w sprawie defraudacyi kasyera gł. Kasy m. Onyszkiewicza na sumę 285.000 kor. i zarządzenia prewencyjne Komisyi szkontrującej.

Sprzedaż Grand hotelu

był przedmiotem dalszej dyskusyi. Referent r. Sare imieniem sekcyi II i III przedstawił wnioski na sprzedanie majątku pozostałego po ś. p. E. Chronowskim (Grand hotelu) wraz z inwentarzem za minimalną kwotę 2,050.000 K w ce lu wprowadzenia w myśl testatora jak najrychl

...ycie fundacyi stypendyalnej dla polskiej mło...ieży wyznania chrześciańskiego, kształcącej się w szkołach technicznych i przemysłowych. Wnioski te bez dyskusyi przyjęto.

Cena biletów tramwajowych dla robotników nie podniesiona.

W dalszym ciągu wicepr. Sare przedstawił wnioski komisyi tramwajowej w sprawie podwyższenia ceny biletów jazdy tramwajami.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wnioski referenta z tą zmianą, że dla robotników i młodzieży szkolnej cena biletów pozostała niezmieniona.

Według nowej taryfy bilet dla dorosłych kosztował będzie w I kl. 30 hal. (dotąd 24 hal.), w II kl. 24 hal. (dotąd 20 hal.).

Po wyczerpaniu jeszcze kilku punktów porządku dziennego pomniejszej wagi Rada na posiedzeniu tajnym załatwiła szereg spraw. dotyczących wewnętrznej administracyi (urzędników i funkcyonaryuszy magistratu).

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 marca.

Urzędowo donoszą 7 marca:

Zachodni teren wojny:

...ont wojsk ks. Ruprechta: **Na północny zachód ... Dixmuiden oddziały szturmowe przywiodły ...ataku na dwa belgijskie folwarki 3 oficerów ... 114 żołnierzy jako jeńców, oraz kilka karabinów maszynowych. Czynność artyleryi ożywiła się na wielu odcinkach frontu. Na kilku miejscach odparto angielskie natarcia wywiadowcze.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na wielu miejscach frontu artylerya francuska rozwijała żywą czynność. Na północny zachód od Avocourt wtargnęły wojska szturmowe głęboko w stanowiska francuskie i powróciły po zaciętej walce i zniszczeniu licznych ziemianek, przywodząc 27 jeńców.**

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Chleb z kukurudzy. Miejskie Biuro aprowizacyjne wydało 7 b. m. piekarzom mąkę do wypieku chleba na piątek 8 b. m. w następującym stosunku: 40 procent mąki żytniej, 60 proc. kukurudzianej.

Lichwa przy sprzedaży wędlin i tłuszczów. Od dwóch tygodni nie można nabyć mięsa, ani wyrobów masarskich, nie wspominając już o tłuszczach. W bieżącym tygodniu n. p. miasto nasze nie otrzymało z Zakładu ani jednej sztuki, nadającej się na rzeź bydła lub trzody, pomimo, że do dnia wczorajszego masarze i rzeźnicy krakowscy powinni byli mieć przydział przynajmniej 400 wieprzów i tyleż bydła rogatego.

Równocześnie jednak w Krakowie coraz większa liczba sklepików prowadzi sprzedaż po lichwiarskich cenach wędlin i tłuszczów, sprowadzanych z miasteczek prowincyonalnych. Ludność płacić musi za kilo 24 do 30 K. Jeszcze wyższe ceny dyktują sklepikarze za słoninę.

Krajowy Zakład odzieży na podstawie reskryptu namiestnictwa z dn. 19 lutego b. r. został przeniesiony do Lwowa. Wszelkie zatem pisma, dotyczące tego zakładu, kierować należy pod adresem Zakładu we Lwowie, ul. Sykstuska l. 42.

Stosunki pocztowe w Skawinie wymagają naprawdę poprawy, a jak nas dochodzą skargi, wina zdaje się po stronie doręczających, listonosza. — Gazety dochodzą dopiero po 2 i 3 dniach, a wszelkie upomnienia nie skutkują. Prosimy przełożone władze o wglądnięcie w te stosunki.

Poseł Stesłowicz komisarzem miasta Lwowa. Dzienniki donoszą: Namiestnik Huyn podpisał już nominacyę posła dra Stesłowicza na komisarza rządowego miasta Lwowa w miejsce chorego dra Rutowskiego, profesora zaś Chlamtacza na pierwszego zastępcę komisarza rządowego.

Uchwały zjazdu rolników we Lwowie. Na zjeździe rolników we Lwowie 4 b. m. uchwalono ze względu na niekorzystne warunki i zmniejszenie się produkcyi domagać się podwyższenia cen za zboże, jakoteż wywrzeć nacisk na rząd, aby kazał zasypać rowy strzeleckie b. obszaru wojennego, do starczył w dostatecznej ilości ziarna na zasiew, zajął się energicznie sprawą odszkodowań wojennych dla rolników i przywrócił normalne funkcyonowanie kolei, poczt i telegrafów w Galicyi.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
W piątek: „Zawód".
W sobotę: „Głuszec".

Repertuar teatru ludowego.
W piątek: „Jawnuta" i „Lita et Comp."
W sobotę o godz. 3 popoł.: „Sądny dzień", wieczór: „Baron Kimel".

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).
Piątek: prof. dr F. Kopera: Malarze Polski XIX wieku.
Sobota: prof. dr T. Grabowski: Michał Grabowski jako krytyk literacki.
W niedzielę 10-go zebranie tow. w połączeniu z koncertem.
Wykłady odbywają się codziennie o godz. 6.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek. A-B 39).
W piątek: W. Weychert-Szymanowska: Sprawa szkolna Polski w czasie wojny.
Sobota: prof. dr Józef Reiss: Chopin z ilustracyą muzyczną.
Początek o godz. 7 wieczorem.

NADESŁANE.

XIX Roczne Walne Zgromadzenie Stow. kons. kolej. „Samopomoc" w Nowym Sączu

odbędzie się dnia 24 marca 1918 roku o godz. 2 popołudniu, a bez względu na ilość członków o godz. 2·30 popołudniu w budynku własnym przy ul. Zygmuntowskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu z czynności za czas od 1/I 1917 do 31/XII 1917.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.
5. Podział zysku z roku 1917.
6. Uzupełniający wybór członków Zarządu i komisyi kontrolującej.
7. Wnioski i interpelacye.

O liczny udział uprasza Z a r z ą d.

Batkowski Franciszek, kasyer. *Bujas Stanisław*, prezes.

Baczność Towarzysze!

Wzywam niniejszem tych Towarzyszów partyjnych, którzy mieli chęć objęcia posady **sekretarza zawodowego,** aby się zgłosili do mnie **tylko listownie,** podając krótki opis dotychczasowego życia. Wolni od służby wojskowej mają pierwszeństwo.

Wymaganą jest dokładna znajomość stosunków pracy i warunków życia górników salinarnych, węglowych, kolejarzy, oraz robotników naftowych. Wymaganą jest sumienność w spełnianiu przyjętych obowiązków i umiejętność pracy organizacyjnej. Wysokość honoraryum i warunki pracy omówione zostaną osobiście.

Poseł Zygmunt Klemensiewicz
Kraków, Dunajewskiego 5.
Za krajową Komisyę Zawodową:
Wilhelm Topinek.

Kino „Opieka". Od piątku 8 do poniedziałku 11 marca wyświetla kino „Opieka" film dramatyczny w 4 częściach, wzięty z życia odludków „Służący Boyera" „D z i w a k". Zajmujący film na tle majątkowym stawia w przykre a bez wyjścia położenie właściciela jego. Sceny i akcya z życia codziennego trzymają widza w naprężeniu. Ponadto wesoła komedya, oraz zdjęcia z natury. — Program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).